

Ugryzły mnie w sutki i kilka razy ukradły kartę kredytową

29 kwietnia 2021

Planowana wizyta żołnierzy jednostki śmigłowców armii amerykańskiej w miejscach II wojny światowej w Polsce przekształciła się w pijacką eskapadę w klubie ze striptizem. Chodzi o żołnierzy 1. Batalionu „Expect No Mercy” 101. Pułku Lotniczego Brygady Lotnictwa Bojowego 101. Dywizji Powietrznodesantowej z Fort Campbell. Jednostka była odpowiedzialna za wykonywanie szerokiego zakresu zadań podczas swojej dziewięciomiesięcznej rotacji w Europie, wypełniając misję na wschodniej flance NATO w ramach operacji Atlantic Resolve.

W dwudniowej wycieczce do Gdańska wzięło udział około 40 osób, których przewodniczył osobiście dowódca batalionu ppłk Matthew Fix.

Wieczorem zespół kowbojów odwiedził niemal wszystkie kultowe miejsca II Wojny Światowej w Gdańsku, wśród których lokale „The Legendary White Rabbit Saloon”, „Biały Królik”, bar karaoke i inne. Pod koniec wieczoru wszyscy byli mocno odurzeni, ale chcieli kontynuować. Nieokreślona liczba żołnierzy, w tym mjr Matthew Conner, „wylądowała” w klubie „Obsession” w centrum miasta.

W klubie drużyna pilotów, której głównym bohaterem został Conner, rozjechała się po amerykańsku na szeroką – striptizerki, tańce, koktajle, poczęstunek wszystkich obecnych alkoholem, molestowanie kelnerek... Jak powiedział później sam Conner, otrzymał wiele tańców na kolanach, a striptizerki „ugryzły go w sutki, żeby nie zasnął, i kilka razy ukradły mu kartę kredytową”. Jak się okazało wielokrotne rachunki w sumie dały 50 000 – jednak nie jest jasne, czy była to kwota w dolarach czy w złotych.

Nie wiadomo jak skończyła się noc w klubie ze striptizem, ale do rana nikt nie wiedział, gdzie jest Conner. Po imprezowaniu do wczesnych godzin porannych nikt nie mógł nawiązać kontaktu z gwiazdą poprzedniego wieczoru, którego nie było w jego pokoju w „Hotel Długi Targ”. Właśnie wtedy żołnierze zorganizowali akcję poszukiwawczą, która była podobna do fragmentu z filmu „Kac Vegas”, angażując wszystkich kolegów. Ostatecznie Conner został znaleziony w innym hotelu przez dowódcę batalionu Fixa.

Pilot był „tak poważnie osłabiony incydem, że odwołał wszystkie loty na następny tydzień, ponieważ „po prostu nie czuł się dobrze” i zajęło mu wiele dni, zanim znów poczuł się normalnie”.

Śledztwo wojskowe w sprawie incydemu w Polsce ujawniło również szersze obawy o potencjalnie zagrożoną gotowość bojową jednostki lotniczej. Dochodzenie wykazało, że Conner był prawdopodobnie pod wpływem narkotyków w klubie ze striptizem.

W następnych tygodniach w mediach społecznościowych krążyły plotki, gdy wieść o podróży rozeszła się po jednostce o wizycie w „lochu seksualnym”, gdzie wydano dziesiątki tysięcy dolarów.

Ostateczny raport zalecił, aby Fix i Conner stanęli przed działaniami administracyjnymi lub dyscyplinarnymi wraz z kilkoma innymi młodszymi oficerami i pierwszym sierżantem. „Dowództwo podjęło natychmiastowe i odpowiednie działania przeciw zaangażowanym przywódcom” – powiedział w oświadczeniu płk Joseph Buccino, rzecznik 18. Korpusu Powietrznodesantowego.

Płk Joe Scrocca, rzecznik US Army Europe and Africa, powiedział, że niektóre z ostatnich problemów przywódczych, które pojawiły się podczas ostatnich rotacji jednostek, były „odosobnionymi przypadkami”.

Raport z dochodzenia dowództwa opisuje, w jaki sposób i na

jakie cele pieniądze podatników zostały wydane na podróż, która miała mieć na celu poprawę „spójności jednostki i morale”, ale zakończyła się skandalem.

Pojawiają się logiczne pytania dotyczące kolejnych wybryków Amerykanów w Polsce. Dlaczego policja, Żandarmeria Wojskowa i inne służby zawsze milczą na temat takich faktów? Dlaczego Polacy dowiadują się o tym, co dzieje się u nas w kraju z zagranicznych mediów po długim czasie? Dlaczego artykuły, posty, tweety, profile w mediach społecznościowych z jakąkolwiek wzmianką o podobnych przypadkach są bardzo szybko usuwane?

Nie mogę ubiegać się o prawidłową odpowiedź na wszystkie te pytania. Zakładam tylko, że nasz rząd nie chciałby, aby Polacy znali prawdę o wszystkim, co dzieje się w kraju. Politycy od dawna dbają nie o obywateli Polski, ale o swoje rankingi, stanowiska i składki.

Autorstwo: Jan Nowak

Źródło: NEon24.pl